

Sygnatura akt VI Ka 28/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **17 lutego 2017 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Sylwia Sitarz

po rozpoznaniu w dniu 17 lutego 2017 r.

sprawy **J. H.** ur. (...) w R.

syna H. i R.

obwiniony art. 97 kw w zw. z art. 39 ustawy Prawo o ruchu drogowym

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 14 grudnia 2016 r. sygnatura akt II W 968/16

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 30 (trzydzieści) złotych.

sygn. akt VI Ka 28/17

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej wyrokiem z dnia 14 grudnia 2016 roku w sprawie II W 968/16 uznał obwinionego J. H. za winnego tego, że w dniu 30 września 2017 roku w R. ul. (...) około godziny 16:45 nie korzystał z pasów bezpieczeństwa kierując pojazdem marki F. (...) nr rej. (...) to jest wykroczenia z art. 97 kw w zw. z art. 39 ust. 1 ustawy z 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym i za to na mocy art. 97 kw w zw. z art. 36 kw skazał go na karę nagany.

W wywiezionej apelacji obwiniony powtórzył twierdzenie, że w dniu kontroli miał zapięte pasy bezpieczeństwa w samochodzie, wyraził zdziwienie, że na pytanie żaden z policjantów nie odpowiedział, czy w czasie zatrzymania miał zapięte pasy, według skarżącego doszło do rażącej niewspółmierności kary pomyłki i błędu popełnionego przez funkcjonariuszy policji. W uzupełnieniu obwiniony wskazał, że ze względu na miejsce i odległość oraz ubiór świadek J. M. jedynie z jego ruchów ocenił, że jedzie bez pasów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obwinionego jest oczywiście bezzasadna.

Sąd I instancji przeprowadził w sprawie prawidłowo postępowanie, zgromadzone dowody poddając ocenie zgodnej z zasadami wiedzy, logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

Materiał dowodowy był skąpy, acz pozwalający na poczynienie stanowczych ustaleń oraz krytyczną ocenę wyjaśnień obwinionego, które osadzały się na twierdzeniu, że pasy miał zapięte, zaś jego ruch, którym poprawiał przewieszoną przez ramię saszetkę zwrócił uwagę policjantów, bo nie mogli dojrzeć samego pasa ze względu na ubraną granatową kurtkę.

Sam obwiniony potwierdził, że policjanci jadąc w jego kierunku byli do niego „na wprost”, co oznacza, że mieli doskonale zachowaną widoczność na siedzenie kierowcy, zważywszy, że oczekiwali na wjazd na rondo, po którym poruszał się obwiniony, a obserwacji dokonać mogli w znacznej mierze przez przednią szybę. Sam też obwiniony wskazał na odległość 5 metrów, czyli tak nieznaczną, że nie sposób pomylić ani ruchu, ani „poprawianego” pasa. Przeciwno zapinaniu pasa miała przemawiać okoliczność, iż lewą ręką obwiniony miał włączyć kierunkowskaz, ale jednak wyjaśnił następnie, że najpierw poprawiał pasek saszetki, a później sygnalizował zmianę kierunku ruchu. Tu można zauważyć, że sam obwiniony przyznał, iż dopuścił się kolejnego przekroczenia przepisów ruchu drogowego, a to art. 22 ust. 5 Prawa o ruchu drogowym, który nakazuje kierującemu zawczasu i wyraźnie sygnalizować zamiar zmiany kierunku jazdy, a realizacją tego obowiązku nie jest włączenie kierunkowskazu w momencie manewru. Taki obraz przebiegu zdarzenia rysuje się już z wyjaśnień obwinionego, a jednocześnie przeczy twierdzeniu, że miałby poprawiać saszetkę bezpośrednio przed policjantami. Obwiniony poruszając się na rondzie, a zatem po łuku pozwolił sobie też na oderwanie prawej ręki od kierownicy, co również wydaje się dalece nierozważnym, gdy lewą nie mógł również w pełni panować nad pojazdem skoro miał sygnalizować zmianę kierunku jazdy. Dodać można, że konstrukcja pojazdu, którym poruszał się obwiniony, a to F. (...), co jest rzeczą powszechnie znaną także sprzyja zauważeniu sytuacji we wnętrzu samochodu.

Wreszcie należy wskazać, że takie właśnie ruchy mogły być tym łatwiej dostrzeżone, co nie znaczy, że one zwróciły uwagę funkcjonariuszy policji, bo taką wersję lansował jedynie obwiniony.

W tym miejscu zwraca uwagę, że świadek J. M. pamiętał taką okoliczność, jak tłumaczenie się przez obwinionego poprawianiem saszetki, zatem nie było powodów by zataił dostrzeżenie manipulowania przy pasach bezpieczeństwa, zwłaszcza, że mógł być to dodatkowy argument potwierdzający prawidłowość spostrzegania. Trafnie skwitował to na rozprawie świadek J. M., że bez znaczenia jest czy obwiniony poprawiał saszetkę czy nie skoro nie miał pasów. To wskazuje na swobodę i szczerłość wypowiedzi, a równocześnie potwierdza dostrzeżenie braku zapięcia pasów.

Wreszcie, o czym niejednokrotnie zapominają kierujący, istotną jest nie tylko kwestia tego czy pas bezpieczeństwa jest widoczny na piersiach kierującego, czy innego użytkownika pojazdu, ale również widoczność pasa rozciągniętego od miejsca jego mocowania na słupku bocznym do ramienia, w tym wypadku kierowcy i to niezależnie, czy owo mocowanie na słupku jest umieszczone wyżej czy niżej. Każdorazowo pas bezpieczeństwa między mocowaniem, a barkiem lub ramieniem osoby, pozostaje rozciągnięty w sposób umożliwiający tak jego dostrzeżenie, jak i brak zapięcia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, uwzględniając, że kara zastosowania wobec obwinionego orzeczona została symbolicznie, aby wzmóc potrzebę stosowania się do zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. O kosztach postępowania odwoławczego orzekając na zasadach ogólnych.